

Zamknięcie nadzwyczajnej sesji Senatu przez Prezydenta Rzeczypospolitej przed zwołaniem na dziś posiedzeniem

Na dziś jak wiadomo zwołany był Senat na nadzwyczajną sesję, odroczone dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej na dni 30 w dniu 18 czerwca r. b. Marszałek Szymański wyznaczył na dziś posiedzenie kilku komisji senackich i pełnego Senatu. Tymczasem wczoraj o g. 1 m. 30 do biura marszałka Szymańskiego w Senacie przybył zastępca szefa biura prawnego prezydium Rady ministrów radca Paczkowski i wręczył następujący dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Do Pana Marszałka Senatu Rzeczypospolitej.

Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z upływem dnia 17 lipca 1930 roku sesję nadzwyczajną Senatu.

Spala, 17 lipca 1930 r.

(-) IGNACY MOŚCICKI

Prezydent Rzeczypospolitej.

(-) WALERY SŁAWEK

Prezes Rady Ministrów

Protest kolejarzy polskich w Gdańsku przed germańskimi politykami na kolejach Wolnego Miasta

GDĄSK 17.7. — Tel. wł. — W związku z procesem, wytoczonym przez senat w m. Gdańsku przed wysokim komisarzem Ligi Narodów przeciwko polskiemu zarządowi kolejowemu o rzekomą polonizację kolei położonych na obszarze Wolnego Miasta, odbyło się zebranie kolejarzy Zjednoczenia zawodowego polskiego.

Na zebraniu stwierdzono, że senat Wolnego Miasta występuje swoim w imieniu jedynie pracowników kolejowych narodowości niemieckiej działając przeciwko konstytucji gdańskiej, gwarantującej wszystkim obywatelom gdańskim bez względu na narodowość równość praw i równą opiekę władz.

Zarzut polonizacji kolei na

obszarze Wolnego Miasta przez dawanie pierwszeństwa w przyjęciu do służby obywatelom gdańskim narodowości polskiej jest nieuzasadniony, gdyż liczba polskich funkcjonariuszów kolejowych na kolejach gdańskich nie pozostaje w żadnym stosunku procentowym do liczby obywateli gdańskich narodowości niemieckiej.

W końcu zebrania protestują energicznie przeciwko żądaniu senatu gdańskiego wyodrębnienia pod względem administracyjnym sieci kolejowej na obszarze W. Miasta z ogólnej sieci kolejowej Państwa Polskiego, jako niezgodnego z porządkiem rzeczy, ustanowionym przez traktat wersalski. (K.)

Półtora miliona szaleńców nad 140-miljonowym narodem

Oficjalna statystyka komunistów w Sowietach

Centralny komitet partii komunistycznej w Sowietach ogłosił dane liczbowe, dotyczące składu partii.

W dniu 1 czerwca 1930 r. partia liczyła 1.551.000 członków i kandydatów. Z tej liczby 64,7 proc., czyli około 1 milion, pochodzi z klasy robotniczej, 310.600 z klasy chłopskiej i 232.600 z innych warstw społecznych.

Z liczby miliona członków po

chodzenia robotniczego tylko 46,8 proc. zatrudnionych jest w przemyśle lub rolnictwie, jako robotnicy, reszta zaś należy obecnie do warstwy urzędniczej. Naogół urzędnicy stanowią 30,7 proc. ogólnej liczby członków partii, liczą bowiem 476.000 osób.

Uczące się młodzieży jest w partii 154 tysiące, czyli 9,8 proc. ogółu członków partii.

Min. Kwiatkowski u króla Norwegii

Uroczyste powitanie polskiego ministra w Oslo

OSŁO 17.7. Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski przybył tu dziś rano w towarzystwie posła norweskiego w Warszawie Ditlefa.

Na dworcu powitali go przedstawiciele władz norweskich z ministrem handlu Oftedalem, wojny Anderssenem Ryssem na

czelu, dalej poseł polski w Oslo i konsul generalny.

Zaraz po przybyciu minister Kwiatkowski przyjął przedstawicieli prasy, poczem wziął udział w śniadaniu, wydanem przez posła polskiego Małczewskiego.

Min. Kwiatkowski był następnie przyjęty na audiencję u króla. (PAT.)

Na czas urlopu Marszałka Piłsudskiego



Wice minister spraw wojsk. gen. Damiel Konarski objął z polecenia Prezydenta Rzeczypospolitej tymczasowe kierownictwo sprawami ministerstwa celem zastępowania i podpisywania bieżących aktów.

Zbir sowiecki w walce z policją padł przeszyty czterema kulami

ŁUCK 17.7. — Tel. wł. — Wczoraj wieczorem niedaleko miejscowości Pogorzecze w powiecie dubieńskim, patrol policyjny natknął się na oddawna poszukiwanego bandytę Piotra Pietrenkę, który ma na sumieniu kilka morderstw i cały szereg padów rabunkowych.

Na widok policyjny Pietrenko oddał w stronę patrolu kilka strzałów karabinowych. Policja odpowiedziała strzałami. W czasie strzelaniny bandyta, przeszyty czterema kulami, padł trupem na miejscu.

Zbir ten, który był żołnierzem bolszewickim, po wycofaniu się wojsk sowieckich pozostał na terenie powiatu dubieńskiego, skąd urządził zbrojne wyprawy po Kresach Wschodnich. (RK)

Konferencja gospodarcza w prezydium R. M. pod przewodnictwem min. Matuszewskiego

Wczoraj wieczorem odbyła się w Prezydium Rady ministrów konferencja gospodarcza pod przewodnictwem p. ministra skarbu Matuszewskiego.

Na konferencji tej omawiano szereg spraw bieżących, a na ich czele sprawy związane z rozbudową Gdyni.

Sygnal rozbitego statku niemieckiego na Bałtyku

w butelce wyrzuconej na polski brzeg morza

TCZEW, 17.7. — Tel. wł. — Omgład wieczorem wzburzone fale Bałtyku wyrzuciły na brzeg

polski, opodal Karwi, zakorkowaną butelkę. Znalazł ją obserwator państwowego Instytutu meteorologicznego Zmiejewski. W fiaszce tej znajdowała się kartka w języku niemieckim, w której rozbitek statku niemieckiego „Victoria” zawiadamiał, że znajduje się w odległości 20 km. na północ od wybrzeża polskiego i prosi o pomoc.

P. Zmiejewski doniósł o tem telefonicznie władzom w Gdyni, które natychmiast wysłały na miejsce przypuszczalnej katastrofy holownik „Ursus”.

Holownik po 12 godzinnych poszukiwaniach zawrócił do Gdyni, nie natrafiając na ślady rozbitego.

Istnieje przypuszczenie, że statek „Victoria”, który uległ katastrofie został poniesiony przez burzliwe morze w kierunku północnym, obecnie bowiem panują na Bałtyku silne wiatry o charakterze cyklonowym, dochodzącym do 20 m. na sekundę. (K.)

Doniosłe zarządzenia rządu w obronie rolnictwa

Cło przywozowe na tłuszcz i pszenkę — 50 procentowy przemiał żyta — międzynarodowa konferencja ministrów rolnictwa

W tonie rządu zapadł w ostatnich dniach szereg uchwał, niezmiennie doniosłych dla rolnictwa, tak ciężko dotkniętego kryzysem finansowym.

Na wniosek min. Janty-Potczyńskiego postanowiono, jak nas informują, podwyższyć cło przywozowe na tłuszcze amerykańskie oraz na pszenicę. Stosowne zarządzenie ukaże się już w najbliższych dniach i wywrze niewątpliwie dodatni wpływ na kształtowanie się cen na rynku rolniczym.

Wielki program rolniczy min. Janty - Potczyńskiego na r.

1930-31, po ostatecznym zatwierdzeniu ze strony rządu, ogłoszony będzie w ciągu kilku najbliższych dni.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady gospodarczej ministrów, na wniosek min. rolnictwa, zapadła uchwała o obniżeniu granicy przemiału żyta z 75 na 50 procentów.

Dotychczasowe przepisy, ustalające procent przemiału na 70 — 75 proc., miały na celu ograniczenie konsumpcji żyta. Ministerstwo rolnictwa wobec nadmiaru żyta w kraju, dąży obecnie

do powiększenia konsumpcji żyta.

Przy przemiale dotychczasowym konsumpcja żyta była ograniczona przez otrzymywanie większej ilości maki oraz pośrednio, przez ucieczkę konsumentów od chleba „czarnego” do innych artykułów.

Przy 50 proc. przemiale żyta otrzymuje się 50 proc. maki białej oraz 50 proc. otrąb. Wobec tego, że 50 proc. otrąb młynarze nie sprzedają, lecz przesiewają je na 35 procentowe, pozostaje 15 proc. maki 2 gatunku, z której wypiekany jest chleb t. zw. siłkowy.

Gatunek ten po zastosowaniu 75 procentowego przemiału żyta zniknie z rynku.

Obeenie po zastosowaniu 50 proc. przemiału żyta na rynku ukaże się

chleb wyraźnie lepszy oraz chleb 2 gatunku o wiele tańszy, z czego niewątpliwie skorzystają niezamożne sfery konsumentów.

Z powyższych powodów sprawa obniżenia granicy przemiału żyta jest niezmiennie ważna dla poprawy sytuacji w rolnictwie.

Prócz tych zarządzeń o charakterze wewnętrznym, rząd polski wystąpił z niezwykle doniosłym aktem o charakterze międzynarodowym.

Jak donosi Polska Agencja Telegraficzna w wyniku rozmów, jakie Polska przeprowadziła między państwami rolniczymi Europy środkowej podczas ostatnich konferencji międzynarodowych o charakterze gospodarczym, jak również na skutek dążeń poszczególnych państw Europy środkowej do wspólnej współpracy, celem zażegnania kryzysu rolniczego, rząd

Po 500-godzinnym locie



Pierwsze po ukończeniu lotu zdjęcie braci Hunterów, którzy przetrwali 500 godzin latania bez przerwy w samolocie „City of Chicago”. Na zdjęciu od lewej: Albert, Kenneth, John i Walter Hunter. Obaj środkowi latali, dwaj pozostali dostarczali im w czasie lotu paliwa, smarów i jedzenia.

Krwawe walki w Bengalu między buddystami a mahometanami

KALKUTA, 17.7. — Tel. wł. — W czasie wczorajszych walk między muzułmanami a hindusami w Kirsoregon w Bengalu zginęło 19 osób zabitych, z czego 11 buddystów i 8 muzułmanów. Między 100 rannymi, znajduje się 4 policjantów. Również

w innych miejscowości doszło do starć między buddystami a muzułmanami. Wśród ludności panuje ogromne podniecenie.

We wszystkich zagrożonych miejscowościach policja znajduje się w ostrym pogotowiu. (UP.)

Zgon lotnika amerykańskiego wskutek ran, odniesionych w katastrofie

BURLINGTON (stan Vermont), 17.7. — Tel. wł. — Znany lotnik Frank Goldborugh zmarł dzisiaj wskutek ran odniesionych przy rozbiciu się samolotu.

Lotnik spadł w czasie silnej mgły i ciężko ranny leżał przez 18 godzin pod szczątkami aparatu, zanim nadeszła pomoc. (UP.)

Finansista francuski w Gazowni Warszawskiej



Bawiący w Warszawie wybitny finansista francuski p. Sienkiewicz zwiedza zakłady przemysłowe. M. in. wczoraj zwiedził urządzenie gazowni miejskiej na Woli. Zdjęcie przedstawia p. Sienkiewicza w otoczeniu dyrektora gazowni wołoskiej n. Langego, prezesa B.G. K. gen. Góreckiego i wiceprezesa Banku Maciszewskiego.

Ostatnie godziny przed wyśnięciem lotniczym Lotnik polski zabłąkany na pograniczu

BERLIN 17.7. — Tel. wł. — Liczba przybyłych na lotnisko w Staaken samolotów, uczestniczących w międzynarodowym rajdzie powietrznym powiększyła się dziś do 48.

Lotnik polski F. Rutkowski za błądził i wskutek wyczerpania zapasów benzyny zmuszony był do lądowania we Wschowie (Frauenstadt), na obszarze niemieckim w pobliżu granicy, bliższej pod Lesznem. Miejscowy posterunek policji miał lotnikowi polskiemu umożliwić napełnienie zbiorników i ponowny start. Jak dotychczas (godz. 19-ta) Rutkowski do Staaken jeszcze nie przybył.

Natomiast wylądowali tu o g. 18-ej B. Orłowski i J. Gedgowd, którzy wystartowali w Ławicy pod Poznaniem o 3.30. W 7 minut po nich przyleciał Dudziński. Lotnicy polscy oświadczyli korespondentowi „Expressu Północnego”, iż nie wątpią w osią-

gnięcie dobrych wyników. Konkurencja będzie miała niewątpliwie przebieg ostry. Austriacy i Niemcy reprezentowani są bardzo silnie, a maszynowy ich wzbudzą podziw wśród fachowców.

Wśród aparatów niemieckich znajduje się samolot bez ogona, a mianowicie dolnopłatowiec szwajcarskiego malarza Söldenhoffa.

Stery pływowe tego samolotu ulokowane są w skrzydłach, stery poziome ponad skrzydłami. Działają one podczas lądowania równocześnie jako hamulec. Podwozie tego samolotu składa się z trzech kół, dwa z przodu i jedno z tyłu, które zaopatrzone jest w hamulec.

Jutro o godz. 12-ej upływa ostateczny termin zbiórki. Aparaty, które przybędą później, nie będą dopuszczone do rajdu. (My).

Znowu strzały do strażników polskich na pograniczu górnośląskim

KATOWICE, 17.7. — Tel. wł. — Głośne wypadki prowokacji niemieckiej na granicy Prus Wschodnich podzielały zachęcająco na elementy szowinistyczne na pograniczu śląskim. Wczoraj wieczorem na odcinku granicznym pod Łagiewnikami dwaj patrolujący strażnicy polscy Skórka i Knopa zostali nagle ostrzelani silnym ogniem przez ukrytych po stronie niemieckiej, pracujących w polu mężczyzn. Strażnicy padli na ziemię zdołali uchronić się od ran.

Charakterystycznym jest, że w chwili ostrzelania strażników polskich po stronie niemieckiej nie było ani strażników granicznych, ani żandarmerji, choć zazwyczaj odcinek ten roi się od nich.

Strzały do funkcjonariuszów polskiej straży granicznej i częste manewry niemieckich samolotów nad pograniczem śląskim noszą cechy zorganizowanej roboły niemieckich czynników prowokatorskich. (W).

5 ofiar harców samochodowych

po zderzeniu auta warszawskiego z autem białym

BIELSKO 17.7. — Tel. wł. — Samochód osobowy, prowadzony przez inż. Karola Weissą z Warszawy, najechał pod Białym na samochód osobowy, prowadzony przez szofera Bukowskiego. Wskutek zderzenia samochód Bukowskiego prze-

wrócił się, a 5 pasażerów wypadło na jezdnię, odnosząc dotkliwe rany.

Inż. Weiss, nie troszcząc się o nich, odjechał w pełnym pedale i został dopiero przytrzymany przez policję w Białym. (W).

Ponura zbrodnia w Białymstoku

Zdłizwały chłopiec oddał koledze głowę szczyrykiem

BIAŁYSTOK, 17.7. — Tel. wł. — Na polach pod wsią Rzepce powstała sprzeczka między dwoma chłopakami 14-letnim Mikołajem Tołociukiem i 16-letnim Janem Panasiukiem. Sprzeczka rychło przerodziła się w bójkę, podczas której Panasiuk pchnął

swego przeciwnika szczyrykiem w szyję. Ody Tołociuk ranny upadł na ziemię, zdłizwały Panaś tak długo znęcał się nad nim, aż oddał mu głowę od ławia. Zwyrodniałego wyrośka aresztowano. (b).

Strasna tragedia w wiosce granicznej

Matka z dzieckiem zginęła w płomieniach

CHOJNICE 17.7. — Tel. wł. — We wsi Rychnowy w powiecie człuchowskim po stronie niemieckiej tuż nad granicą polską powstał onegdaj olbrzymi pożar, który strawił doszczętnie dom gminny, zamieszkały przez ro-

dzinę Jahnów. W płomieniach poniosła śmierć Jahnowa i jej trzymiesięczne dziecko. Jahn, w którego oczach żona powstała onegdaj olbrzymi pożar, który strawił doszczętnie dom gminny, zamieszkały przez ro-

Wieści gospodarcze

Ekspert koni

Polska posiada rocznie ponad 100.000 koni na wywóz. Wartość tego eksportu jest bardzo duża, lecz niestety nie udało się go intratnie i szybko umieszczać na rynkach zagranicznych. Największym hamulcem eksportu koni były zastarzałe przepisy weterynaryjne. Eksportowane zwierzę poddawano na granicy badaniu krwi. Trwało to tydzień — czas aż nadto długi, żeby uczynić wywóz nierentownym.

Obecnie dzięki staraniom departamentu chowu koni ministerstwo rolnictwa wydało okólnik nakazujący stosowanie mallenizacji (zastrzyk surowicy — reakcja w razie choroby konia występuje w ciągu 24 godzin).

Skutek dla eksportu był natychmiastowy. Wywóz koni zwiększył się kilkunastokrotnie. Drugim czynnikiem, który przyczynił się wcale do zwiększenia wywozu koni było zawieszenie podatku obrotowego.

Nakoniec wywóz koni rzeczywistych zwiększył się wydatnie dzięki uzyskaniu zgody ministerstwa komunikacji na ładowanie 12 koni (sa to zazwyczaj konie b. małe i szczupłe) do jednego wagonu.

Redukcja importu rosyjskiego

Prasa sowiecka donosi, że rząd postanowił skorygować część importową „piatiletki” i zredukować wywóz towarów zagranicznych do kraju o 200 milionów rubli.

Redukcja wydatków importowych dotyczy głównie maszyn, sprowadzanych z Anglii i Niemiec.

W kołach rządowych Rosji panuje pogląd, że krajowa produkcja maszynowa stoi na dostatecznym poziomie i że Rosja za trzy lata będzie mogła nawet eksportować własne wyroby.

Rosja płaci platyną

Specjalnym pociągami, chironionem przez silny oddział G. P. U., wywieziono z Moskwy do Władywostoku wielki transport platyny, który jest przeznaczony na uregulowanie zobowiązań sowieckich firmom amerykańskim za towary, zakupione w ciągu ostatnich 11 miesięcy.

Poprawa dróg o silnym ruchu autobusowym w planie najbliższych robót publicznych

WARSZAWA, 17.7. W wyniku niedawnych objazdów inspekcyjnych min. Matakiewicza przystępuje ministerstwo robót publicznych do opracowania memoriału, obejmującego zestawienie najbardziej niedozwolonych robót publicznych, ze szczególnym uzasadnieniem komunikacji według dzisiejszych potrzeb.

W planie jest wymiana mostów, grozących zawaleniem i poprawa

Najtańsze i najdroższe miasta w Polsce

Według ostatnich obliczeń spa- dek kosztów utrzymania w Polsce w porównaniu do 1927 r. jest dość znaczny i wynosi 18 procen- tów.

Największy spadek kosztów u- trzymywania wykazuje województwo poleskie — 24,7 proc.

Najtańszymi miastem w Polsce (z większych miast) jest Łódź,

WINSZUJEMY

Dziś: Szymonowi.
Jutro: Wincentemu.

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m. Godz. 11.40: Sygnał czasu, hejnał. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 13.00: Komunikat meteorologiczny. G. 13.10: Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. G. 15.15: Komunikat gospodarczy. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.35: „O podob- jach mózgu i woli” — wygł. dr. Feliks Burdecki. G. 18.00: Koncert orkiestry kina „Stylowego” pod dyr. K. Wo- skiego. G. 19.00: Rozmaitości. G. 19.20: Płyty gramofonowe. G. 19.45: Giełda rolnicza. Zegar z Warszawskiego Ob- serwatorium Astronomicznego wybi- le godzinę ósmą. G. 20.00: Praprawy Dziennik Radiowy. G. 20.15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filarmonii Warszawskiej pod dyr. Tad. Mazur- kiewicza i Benedykt Górecki (sopra- n). G. 22.00: Inż. Tadeusz Zamoycki i pa- ni Zofia Strylska — dialog na temat „Tajemnicy jednego grama”.

Zakonspirowana mowa kancierza Niemiec

Plan pokojowego zawładnięcia „Kurytarzem pomorskim”

Ziemia polska przedmiotem politycznego handlu

Berlin, w lipcu.

W wigilie 10-lecia plebiscytu w Warmii i na Mazurach, kan- cierz Brüning wygłosił progra- mową mowę polityczną, poświę- coną kwestii odzyskania przez Niemcy polskiego Pomorza.

Wystąpienie kancierza Rze- szy miało charakter poufny:

treść mowy nie została ogłoszo- na, o samym zaś obchodzie w pałacu kancierza przy Wilhelm- strasse, z udziałem przedsta- wicieli rządów i parlamentów Rze- szy i Prus oraz delegacji „Związ- ku ocalałego Prus Wschod- nych i Zachodnich”, rozesła- no do prasy jedynie kilkunastor- owa wzmianka.

Na podstawie źródłowych in- formacji jesteśmy w możności uchylić tajemnicę, którą Brü- ning uznał za stosowne oświe- cić treść swych, tak głęboko Polskę obchodzących wywodów.

Porównując obie „bitwy ma- zurskie w r. 1914 i 1920”, w któ- rych zwycięstwo oręza przypie- czętowne zostało z kolei zwycię- cstwem ducha niemieckiego, kancierz wskazał na najbliższy cel Niemiec na Wschodzie, możli- wy do osiągnięcia tylko koncen- trycznym atakiem połączonych gatunków wymienionych broni.

Celem tym jest „kurytarz gdański”.

—Trudności w odzyskaniu „ku- rytarza” — mówił Brüning — po- legają na zadanu odebrania go w dro- dze pokojowej.

Przeświadczenie, że Prusy Zachodnie zwrócone być muszą Niemcom, podzielała wszystkie stronnictwa niemieckie bez wy- jątku.

Oczywiście samo żądanie zwrotu nie wystarczy i należy wystąpić z praktycznym planem zmiany stosunków. W przeci- wieństwie do znanej polskiej te- zy kurytarzowej, która od lat nie ulega zmianie w żadnym punk- cie, niemiecka teza kurytarzo- wa do tej pory nie została jedno- znacznie sformułowana.

Należy wobec tego stwier- dzić — wywodzi Brüning — że Niemcy z obecnym stanem rze- czy pogodzić się nie mogą, po- nieważ byłoby to równoznaczne

z nieuchronną utratą w przy- szłości, odciętych Prus Wschod- nych. Dla Niemiec „kurytarz” nie jest więc problemem etnograficz- nym, gospodarczym, czy komu- nikacyjnym, lecz geopolitycz- nym.

Zagranica ma tylko jedno ży- czenie, żeby problem „kurytar- za” nie zagrażał pokojowi. U- spokajająco więc i usypiająco działała wszelkie zapewnienia Niemiec, że o „kurytarz” w żad- nym wypadku nie będą prowa- dziły wojny.

W interesie Niemiec należy raczej kłaść nacisk na myśl: „Jak długo nie uda się w drodze pokojowej usunąć płaszczyzny

tarć między Polską a Niemcami z powodu „kurytarza”, póki e- uropejski zagrożony jest w na- wyższym stopniu”. Jeśli świat pojmie, że „kurytarz” jest tym kamieniem obrazy, o który póki przedzieli czy później rozbił się, wówczas musi on zniknąć.

W polityce światowej — kon- tynuował dalej Brüning — rozstrzyga nadal pytanie, kto jest silniejszy.

W praktyce rozwiązywanie proble- mu kurytarzowego zależne więc będzie od rozwoju wzajemnego stosunku sił Polski i Niemiec. Może Polska z podwójną skwa- pilnością zapewniać, że w każ- dą chwilę chwyci za broń w o- bronie „kurytarza”, jeśli zoba-

czy, że Niemcy nie dają się za- straszyć, stracił pewność siebie. I jeżeli stosunek sił tak się przesunie, że w rozprawie orę- nej kłesa Polski będzie pewna, wówczas miecz polski spokojnie pozostanie w pochwie”.

Wywód ten zamknął kancierz uwagą, iż ponieważ ze zmianą stosunku sił na korzyść Niemiec, zadaniem dyplomacji niemieck- iej będzie uświadomienie Pol- sce, że „kurytarz” jest dzisiaj w jej rękach bardzo cennym objek- tem handlu, którego wartość je- dnak z dnia na dzień maleje.

Propagując tezę o „sile przed prawem”, która jak sądzi, zwró- cić ma Niemcom polskie Pomor- ze, szef „rządu generacji fronto- wej” w Niemczech nie może mieć oczywiście pretensji... do oryginalności.

Jeśli jednak uprawianiem roz- sadnej polityki, być ma praca dla przyszłości środków terna- nijszych, przy wykorzystywaniu doświadczeń przeszłości, czyż nie jest aż zbyt widoczne niebezpieczeństwo powrotu poli- tyki niemieckiej na bezdroża, z których nie tak dawno zwró- cić było trzeba przez Wersal?

Marian Mayer.

Dalsze losy planu Brianda po odpowiedzi 27 państw

W dniu 15 b. m. upłynął termin nadsyłania odpowiedzi na memo- randum Brianda w sprawie Unii Europejskiej.

Ogółem złożyło odpowiedzi 27 państw, które są członkami Ligi Narodów. Natomiast do chwili o- becnej nie jest jeszcze dokładnie znana odpowiedź Anglii, która nie może zająć rzeczowego stano- wiska bez porozumienia się z do- minantami.

Dalsze postanowienia co do lo- su projektu Brianda mają zapas- na pierwszej Europejskiej Konfe- rencji, która ma się odbyć w Ge-

nowie podczas Zgromadzenia Li- gi Narodów we wrześniu b. r.

Na konferencji tej rząd francus- ki przedstawi raport, w którym zda sprawę ze stanowiska, zajęte- go w tej sprawie przez 27 państw zainteresowanych.

Jednak już w obecnej chwili, jak to wynika z odpowiedzi Włoch i Niemiec, staje przed Briandem konieczność zastano- wienia się nad sprawą zaprosze- nia lub niezaproszenia Rosji. So- wieckiej i Turcji do wzięcia udzia- łu w pracach Konferencji Euro- pejskiej.

W 10-tą rocznicę złączenia z Macierzą pięciu wiosek mazurskich na prawym brzegu Wisły

BYDGOSZCZ, 17.7. W niedzie- łą 17 sierpnia r. b. odbędzie się w Janowie uroczystość 10-lecia przyłączenia do Polski wskutek plebiscytu w Warmii i na Ma- zurach pięciu wiosek, leżących na prawym brzegu Wisły, stanowią- cych w tym miejscu granicę pol- sko - niemiecką oraz wrzynają-

cych się kłnem w głąb terytor- jum niemieckiego.

Z tej racji ukonstytuował się komitet, złożony z przedsta- wicieli władz miejscowych i o- kolicznych, który przygotowuje program tej manifestacji polsko- ści na najdalej wysunętej ruble- ży Rzeczypospolitej (K).

Tłumne wyprawy młodzieży w nasze góry

ZAKOPANE, 17.7. Tegorocz- ny ruch turystyczny w pierw- szej połowie lipca zaznaczył się wielkim udziałem młodzieży szkolnej.

W samem Zakopanem wyciecz- ki szkolne znajdowały stosunko- wo łatwe pomieszczenie, gdyż jest tu jeszcze dużo wolnych mieszkań.

Gorzej było po stronie czesko- słowackiej.

Zdarzało się, że wycieczki, nie

mogąc ani przy Szczyrbskim Jeziorze, ani w Smokowcu i na Tatrzńskiej Polanie znaleźć noclegu, nocowały w wozie tramwajowym.

Wogóle wszystkie niżej po- łożone hotele i schroniska po stro- nie czeskosłowackiej są przepel- nione do ostatniego miejsca.

W Tatracach, po okresie cudow- nej 5-tygodniowej pogody nastał okres deszczów.

Gwałtowne ataki i brawurowe kontrataki

nad Zhrucem, Styrem i pod Lida

Komunikat wojenny z przed 10 lat

Front południowo - wschodni.

6-ta armia: W rejonie Husiatyna 54 pułk piechoty, po trzykrot- nym kontrataku, odrzucił nie- przyjaciela, który chwilowo za- władał miasteczkiem i zajął z powrotem pozycję na wschod- nim brzegu Zbrucza. Również na południe od Krzemieńca od- parła 13-a nasza dywizja szereg gwałtownych ataków.

Na odcinkach 2-ej i 3-ej armii nad Styrem bez zmian.

Front północno - wschodni. Na Polesiu bez zmian. Na linii ka- nału Ogińskiego oraz na wschód

od Baranowicz i Nowogórdka oddziały nasze ustępują wśród utarczek z napierającym nie- przyjaciół.

W 1-ej armii nieprzyjaciel sforsował rzekę Gawę i po ca- łodziennych walkach, w których 1-a dywizja litewsko-białoruska pod dowództwem gen. Rządow- skiego odpięła niezluczone na- tarcia — zajął pod wieczór Lidę.

Nasz pociąg pancerny „Lis- kula” przebił się pod ogniem artylerji i karabinów maszyno- wych przez Lidę. Pociąg pan- cerny „Boruta” został odcięty.

Co wróżą gwiazdy na dzień 18 lipca

Nieszczęśliwe się zapowiada

Aktywność, chęć wprowadzenia swych zamiarów w czyn, połączone z odwagą i bez- względnością — to charakterystyczne nastroje, jakie się mogą dziś przejawiać.

Jednakże rezultaty tej aktywności życiowej nie nadzwyczajnie będą się przedstawiać, wskutek drobnych wpły- wów ujemnych które dziś się przeja- wiają, poczynając od wczesnego ranka. Już bowiem przed godz. 9-tą mogą się zaznaczyć jakieś nieoczekiwane niepokoje nerwowe, drobne nieporozu- mienia — lub też wydarzenia niepo- myślnie a nieprzewidziane.

Zaraz po godz. 9-ej da się odczuwać zbytnią impulsywność, podrażnienie, nieustępliwość lub zbytnią demon- stracyjność, co łatwo może doprowadzić do nieporozumień.

Pomiędzy godz. 12-tą a 13-tą gorsze wpływy kosmiczne nie oblicają powo- dzenia w stosunkach z osobami pici- odmiennymi. Jednakże w godzinach po- obednielnych nastąpi duża poprawa pod- względem w miłość, sympatyczne to- warzystwo i dobre perspektywy na przyszłość.

Dziecko dziś urodzone — niezwykle oryginalne i ekscentryczne, odznacza- się będzie swymi szlachetnymi uczu- ciami. J. S. D.

Nie będzie uczelni wyższej w Łodzi jedynie szkoła włókiennicza uzyska wyższy poziom

Od dłuższego czasu sęry go- spodarcze Łodzi czynią starania o stworzenie w Łodzi wyższego naukowego zakładu zawodowe- go.

Ponieważ ostatnio po przele- szeniu sądu do własnego gmachu cały ołbrzymi budynek przy ul. Żeromskiego pozostał wolny, do ministerstwa oświaty udała się delegacja i złożyła na ręce min. Czerwińskiego prośbę o utworze- nie wyższej szkoły technicznej w Łodzi.

Min. Czerwiński oświadczył, że sprawa ta jest obecnie nieak- tualna ze względu na budżeto- wych, natomiast możliwe jest o- twarcie jeszcze w roku bieżącym przy szkole włókienniczej wy- działu elektrotechnicznego o za- kresie przewyższającym kurs średnich szkół zawodowych. Z wykładów na tym wydziale ko- rzystać mogliby uczniowie, któ- rzy ukończyli 6 klas gimna- zjum.

Równocześnie projektowane jest wprowadzenie do tej szkoły kilku nowych wydziałów, jak np. budownictwa, serownictwa itp., przyczem szkoła uzyska charak- ter szkoły technicznej o charak- terze wyższym średnim.

Kurs w szkole trwać będzie 3 lata, abiturjenci zaś będą mieli prawo do tytułu techników.

Trzy propozycje opozycji śląskiej co do załagodzenia konfliktu budżetowego

KATOWICE, 17.7. — Tel. wł. Na konwencie seniorów, który obradował nad załagodzeniem konfliktu, powstałego na tle bu- dżetu, przewodniczący klubów Ch. D., NPR., PPS. i frakcji nie- mieckiej wręczyli marszałkowi Wolnemu memoriał z trzema sposobami wyjścia z zawikłanej

sytuacji, między innymi wysu- wają oni legalizację budżetu ex post.

Treść memoriału przedstawia- na będzie dziś wojewodzie Gra- żyńskiemu, poczem powzięta bę- dzie ostateczna decyzja o dal- szych losach Sejmu śląskiego.

Przewiezienie zwłok ś.p. prof. Wł. L. Jaworskiego z Milanówka do Krakowa

WARSZAWA, 17.7. W Milanówku odbyło się wczoraj wyprowadzenie zwłok ś. p. prof. Wł. L. Jaworskiego.

Przy trumnie odprowadzone zo- stało nabożeństwo żałobne, po- czem zwłoki odwiezione zostały samochodem do Krakowa, gdzie dziś, we czwartek pochowane będą na miejscowym cmentar- zu.

W smutnym obrzędzie ekspor- tacji, prócz rodziny zmarłego, wzięli udział przedstawiciele nauki: prof. St. Estreicher i prof. Koschmbar Łyskowski oraz gro- no przyjaceli politycznych zmar- lego.

Na trumnie złożono liczne wieńce, m. inn. od ministrów, sprawiedliwości i reform rol- nych.

KRAKÓW, 17.7. — Wczoraj wieczór przybyły z Mila- nówka do Krakowa zwłoki ś. p. prof. Władysława Leopolda Ja- worskiego i umieszczone zostały w kaplicy na cmentarzu rakowi- kum.

Syn zmarłego wystosował wczoraj do senatu akademickiego go list, w którym zawiadamia U- niwersytet Jagielloński, że osta- tnią wolą zmarłego było życze- nie, ażeby na pogrzebie jego nie wygłaszano przemówień. (O).

Minister Staniewicz w Milanówku z kondolenjami u wdow po ś. p. prof. Jaworskim

WARSZAWA, 17.7. Minister reform rolnych p. W. Staniewicz udał się wczoraj do Milanówka, gdzie osobiście zło- żył kondolencje wdowie po ś. p.

profesorze Wł. L. Jaworskim, w uznaniu zasług jakie położył zmarły na polu uporządkowania ustawodawstwa agrarnego w Pol- sce.

Banda fałszerzy recept dla mołnistów lwowskich

LWÓW, 17.7. Tel. wł. — Poli- cja lwowska wpadła na trop sze- roko rozgałęzionej bandy fałsze- rzy recept lekarskich i hurtowej sprzedaży morfiny. Policja od dłuższego już czasu poszukiwała sprzedawców morfiny i onegaj- w aptece Belsera przytrzymała Władysława Rudnickiego, który na receptę lekarza lwowskiego dr. Pinlewicza otrzymywał wiek- szą ilość morfiny. Przeprowadzo- ne natychmiast przesłuchanie u- stałilo, iż na czele bandy stał Ka- zimierz Chmielewicz, który był fałszerzem recept. W czasie re- wizji u Chmielewicza, znaleziono mnóstwo recept z wydrukowane- mi nazwiskami lekarzy dr. Rud- nickiej, dr. Tuczyńskiego, dr. we- terynaryj Zapołskiego i Ruskiej Narodowej Lecznicy.

Wraz z Chmielewiczem aresz- towano Mieczysława Dragana i znaną w sferach złotej młodzieży Annę Gluch, która finansowała całe przedsiębiorstwo. W toku

dalszych dochodzeń okazało się, iż pośredni udział w handlu morfi- ną brał lekarz chorób kobiecych dr. Malczyk. Lekarz ten wysta- wiał Chmielewiczowi recepty na morfinę. Tytułem wynagrodzenia Chmielewicz napełniał mu pa- cjentki. Afera ta przybliżyła coraz szersze rozmiary.

GIEŁDA

WARSZAWA, 17.7.

Banknoty
Dol. St. Zjedn. 8.89.5.
Dewizy
Berlin 212.8, Gdańsk 173.32, Hołak- dia 358.78, Londyn 43.36.5, N. York 8.90.2, Paryż 35.08, Praga 26.43, Szwaj- carja 173.25, Włochy 46.69.5, Czerwo- niec 9.9.

Papiery lokacyjne
Dolarówka 63.75, 4 proc. poź. inwest. 111, 7 proc. LZZ. dol. 76, 4 i pół proc. LZZ. 55.25, 6 proc. oblig. m. Warszawy 57.5, 8 proc. LZZ. m. Warszawy 76.25, 8 proc. LZZ. Częstochowy 67, 8 proc. LZZ. Kalisz 66, 10 proc. LZZ. Lublina 81, 8 proc. LZZ. Łodzi 70, 10 proc. LZZ. Sie- dec 79.

Akcje
B. Polski 166.5, B. Dyskontowy 115, B. Handlowy 110, B. Zachodni 70, Ca- rata 40, Sole potasowe 76, Grudziak 9, Kilewski 50, Puls 55, Spies 50, Pol. Tow. El. 6, Sita i Swiatło 75, Chodo- rów 133, Częstocice 31.5, Wara. Ca- kier 30.5, Firley 29, Weigel 40, Lipon- 25, Modrzewów 9.25, Norblin 53, Ostr- owieckie 54, Parowozy 19, Rohn 7, Rud- ki 14, Starachowice 15.5, Żyrardów 6.9, Jabłkowsky 4, Haberbusch 110, Spirytus 23.

Okret — cysterna wyleciała w powietrze

BERLIN, 17.7. W porcie Har- burg — Wilhelmsburg wyleciał w powietrze statek — cysterna. 5.000 kg. benzyny pokryło po- wierzchnię portu. Wszystkie pa- rowce musiały zgasić ogień. Trzy osoby odniosły rany.

Król Egiptu



Fuad I, osadzony przez Anglie na tronie egipskim, niezbyt pewnie czuje się obecnie w swym królestwie, podmiłowanym przez niepodległościowy ruch sformiennia Wafid. W Aleksandrii trwa krwawa rozruchy.

Niespodziana porażka polskich szpadzistów w Ostendzie

OSTENDA, 17.7. W półfinale szpady drużynowej Polska przegrała niespodziewanie z Węgrami 7:1 pół 8 i pół punktów.

Polska i Belgia odpadły. Rezultat ostateczny szabl drużynowej 1) Włochy, 2) Francja, 3) Szwecja, 4) Węgry. W szpadzie indywidualnej por. Laskowski (Polska) zdobył szóste miejsce. (PAT.)

— Podczas ćwiczeń na morzu Śródlęziemem kanonierka francuska „Albert Courcy” została wyrzucona na mieliznę i poważnie uszkodzona.

Jednością silni



Wieniec, jaki złożono na grobie Nieznanego Żołnierza przez kolejarzy warszawskich przed 25-ciu laty jako pracownicy kolei warszawsko-wiedeńskiej rozpoczęli walkę o język polski w kolejniotwie.

Książki Trockiego konfiskowane w Sowieciech

RYGA, 17.7. Biuro polityczne partii komunistycznej zarządziło konfiskatę dzieł Trockiego.

Książki Trockiego, w tej liczbie i napisane jeszcze przed wygnaniem Trockiego z Sowieciech mają być wycofane ze wszystkich bibliotek.

Uchwała ta jest umotywowana demoralizującym wpływem jaki wywierają dzieła Trockiego zwłaszcza na młodzież komunistyczną. (ATE).

Ze storego Mazowsza



Piękny fragment wieży katedralnych z Płocku, pochodzących z XII wieku, a odnawianych w XV i XVIIw. Według akwareli St. Błotkiego.

Autem — szlakiem krwawych bojów „Kraakauer kielbosa” zamiast frankfurckich kielbasek Malicka w roli mechanika — Groby pod Verdun w powodzi purpurowych maków

Z Welmaru samochód pp. Sawanów mknął do Frankfurtu nad Menem. Obliczamy sobie wstąpić oczywiście na słynne w świecie kielbaski frankfurckie „frankfurter Würstel”.

Ale jakież spotyka nas rozczarowanie:

— Proszmy o frankfurckie kielbaski... — mówię w gospodzie, w której zatrzymaliśmy się.

— Kielbasek nie mamy... Może państwo pozwolą świetnej prascejszynie, albo wędzonych meklemburskich żeberek... Mamy też pasztet sztrasburski i „echte kraakauer kielbasa” (prawdziwa krakowska kielbasa). „Kraakauer kielbasa” — to specjal!

— Ależ my przyjeżdżamy z Polski i chcemy tutaj na miejscu skosztować frankfurckich kielbasek...

— Tego państwo w żadnym lokalu nie dostaną. W Frankfurcie nikt frankfurckich kielbasek nie jada!

Nie otrzymawszy tedy frankfurckich kielbasek, zadowalamy się jakąś inną smakowitą przekąską i jada dalej!... Do Wormacji!

Okrzyk zachwytu wyrwa się nam z piersi na widok przepięknej starej bramy, przez którą wjeżdża się do historycznego grodu, początek swój wywodzącego od starożytnego miasta Borbetomagus.

Równym podziwem napelnia nas wspaniała katedra romańska z XII w.

Adam Malicki chwytając swój szklownic i wyskakuje z auta:

— Róbcie sobie co chcecie... woła. — Choćbym miał potem piechotę pędzić za wozem, muszę tutaj coś narysować.

Trudna rada. Musimy czekać, dopóki nie zanotuje motywu.

Pierwotnie mieliśmy zamiar dotrzeć tego dnia do granicy francuskiej, ale z autem to nigdy

napewno niczego obliczyć nie można.

Zaraz za Wormacją „kicha nawala”, a ponieważ koła zapasowe już zużyte, więc Sawan rozkłada swój warsztat na szosie i zabiera się przy energicznej pomocy swej małżonki do naprawy koła.

Warto zobaczyć Marysię Malicką w roli mechanika, jak manipuluje obcęgami, młotkiem, po-

maga „lewarować” wóz i pompuwać powietrze do „kółki”.

Pomimo wszystko naprawa zabiera sporo czasu i zmuszeni jesteśmy nocować w starym mieście cesarza Fryderyka Barbarossy, niegdyś stolicy Palatynatu w Kaiserslautern.

Obecnie jest to miasto wybitnie przemysłowe, bardzo ruchliwe, posiadające wielkie fabryki maszyn do szycia i rowerów.

Następnego dnia przed południem przejeżdżamy granicę terytorium okupacyjnego. Droga nasza wiedzie teraz szlakiem krwawych bojów wojny światowej.

Wśród łanów dojrzewających zbóż, w powodzi purpurowych maków całe lasy żelaznych prostych krzyżyków. To cmentarze żołnierskie. Tu i ówdzie przy drodze skromny pomnik. Jeden... drugi... trzeci... Tam duży wspólny grobiec murowany.

Groby... groby... Wzruszenie ścisła nam serca. Iluż to polskich żołnierzy spoczęło w tej ziemi francuskiej, krwią przesyconej — pod kobiercem purpurowych maków.

Samo miasto Verdun poznało nie dotychczas wyraźne ślady zniszczenia wojennego.

Na placu nad rzeką stoi pomnik. Czytam napis „Chevert, generał wojsk królewskich, gubernator Belle d'Isle, kawaler orderu Białego Orła Polskiego (1695—1769).

Z Verdun jedziemy już prosto do Paryża. Migowa.

Posel norweski w Gdyni



Posel norweski w Warszawie, p. Dittlef, podpisuje w Gdyni uroczysty akt erekcyjny gmachu tamtejszego oddziału Państwowego Banku Rolnego. Poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się w ubiegłą niedzielę.

Generał Billote



Nowy głównodowodzący armią francuską w Indochinach zasłużony w bojach marokańskich generał Billote.

W całym kraju jeden typ taksówek

W dniu 20. lipca odbędzie się w Poznaniu drugi ogólnopolski kongres właścicieli dorożek samochodowych, w którym weźmie udział około 200 delegatów z całej Polski.

Wśród szeregu spraw, związanych z eksploatacją dorożek samochodowych w Polsce, omówiona będzie kwestja ujednolicenia typu taksówek w całym kraju.

Stosunki właścicieli do kierowców i odwrotnie będą również tematem obrad kongresu.

— Na wybrzeżu dalmatyńskim spadł jugosłowiański hydroplan wojskowy na dach jednego z domów. Pilot zmarł, stan obserwatora jest bardzo ciężki.

Jaracz jako Szejnk



W „Przygodach pocztowego wojaka”, granych z wielkim powodzeniem w teatrze Polskim w Warszawie.

— W Japonii organizuje się towarzystwo, które ma utrzymywać komunikację sterowcami między Japonią i Ameryką. Sterowce będą odbywały 6 lotów miesięcznie w obie strony. Dalej planowana jest komunikacja powietrzna między Japonią i Europą.

Z pięknych zakątków Wołania



Baszta zamkowa w Ostrogu z XVI wieku, według akwareli St. Błotkiego.

JA, CZY NIE JA?

Jasneś się wydało, że tylko on mógł być brany w rachubę, jako domniemany morderca. Czytałem również świadectwo lekarza policyjnego: „Śmierć skutkiem strzału z cudzej ręki”. Kiedy jednakże wkrótce potem pojechałem do mieszkania Tornhelma, znalazłem tam pewne rzeczy, których komisarz Kafka nie zauważył...

Znalazłem na portjerze przy drzwiach sąsiedniego pokoju kilka kobiecych złotobłond włosów. Na podłodze, w fałdach portjerki leżała chusteczka do nosa. Damska chusteczka. Była po rozdzielana zębami. W rogu był monogram H. F.

Postawić wniosek, że jakaś kobieta w chwili najwyższego zdenerwowania podarła zębami tę chustkę — było rzeczą chyba łatwą. Nie wątpię ani przez chwilę, że jakaś kobieta była świadkiem tego morderstwa. Kiedy jednak zauważyłem w kieliszku od wina ślady opium — miałem wrażenie, że mnie ktoś zdradził pięścią w głowę. Kieliszek stał na stole przed fotelem, na którym znalaziono nieżywego Tornhelma. Kazałem zrobić powtórny obdukcję trupa i zwróciłem uwagę na możliwość otrucia.

I rzeczywiście — obdukcja wykazała, że to nie kula zabiła Tornhelma, lecz trucizna. Może nawet stało się to na kilka sekund przed strzałem. W każdym razie kula ugodziła nieżywego już człowieka.

W jednej z tajemniczych szuflad w biurku Tornhelma znalazłem szkic listu jego do Arama. Mgła zaczęła się rozsuwać. Wiedziałem już, że to Aram był tym trucicielem. Tego człowieka mogłem podejrzewać o otrucie. — Pawła Lestmana nie gdy!

W tej samej szufladzie znalazłem wiele dowodów dziwnego zbrojenia Tornhelma: Lubit on męczyć ludzi.

Znalazłem także jego testament i przekonałem się, że usiłował naprawić choć jeden ze swych niecznych czynów.

Kiedy sprowadzono do mo-

Pawła Lestmana, podającego się za konsula Arama i trzymającego rozpaczliwie rewolwer w dłoni, wiedziałem zaraz, że to jest Lestman.

Nie chciałem jednak odkrywać tej tajemnicy, ponieważ miałem nadzieję znaleźć przy pomocy Lestmana właściwego mordercę. Udało mi się to. Niestety trochę za późno. Wyższa moc od prawa rozciągnęła nad nim opiekę — śmierć.

Cieszę się, że mogłem uratować Pawła Lestmana! Inspektor Longinus zwrócił się do Lestmana.

— Do licha, co to znaczy?

Ciało Lestmana zwisało bezwładnie. Twarz jego była straszliwie biała. Ramiona opadły mu w dół. Leżał na fotelu, jak nieżywy.

Inga rzuciła się na tę nieruchomą postać i zrozumiała w tej chwili, że kocha tego człowieka bardziej niż własne życie.

Inspektor Longinus podszedł do Pawła.

Podniósł mu powiekę...

Potem szepnął kilka słów do obecnych w pokoju osób. Wszyscy wyszli.

Tylko Inga została z człowiekiem, który walczył ze śmiercią.

ROZDZIAŁ XXXI.

Kobieta zwyciężyła

Czego nie dokonał niesprawiedliwy wyrok sędziów przysięgłych, ani dziesięć piekielnych

łań w więzieniu, czego nie zdołała wywołać szczytująca zęby śmierć — to stało się wtedy, kiedy los pokazał pierwszy raz swoje dobroliwie uśmiechnięte oblicze — załamała się odrętwiałość Pawła Lestmana. Popadał wolno w omdlenie, słysząc, że Tornhelm go zrehabilitował. Miał uczucie, że ciało jego rozpyliwa się, odpada od niego. Płynął w jakiejś przestrzeni, nieposiadając ani kształtu, ani dźwięku, w której nie było żadnych uczuć. Nie było już ani nienawiści, ani miłości, ani zemsty. Nie było tam ani bólu, ani radości — ani słońca, ani zimy...

Nagle miał wrażenie, że się gdzieś zapada. Czuł znowu... spał... dni... miesiące... lata. Może wielki całe?

I nagle wiedział zupełnie dokładnie, że spada z błyskawiczną szybkością na ziemię. Burze ryły gdzieś na głębinach, rozrywały go bolesne błyskawice, zimno szarpało mu członki, zapalały go morza płomieni. Ale i to morze płomieni odpłynęło. Bóle się rozplynęły.

Stopy jego poczuły znowu grunt.

„Oto był znowu na ziemi. Człuch jednak ja! S dziwny ciężar, tłoczący go. Nie mógł go przezwyciężyć. Powieki ciążyły mu, jakby były z ołowiu... Usłyszał jakiś głos.

Głos ten wołał, jakby szukając i skarżąc się

Pierwsze zwycięstwa polskich tenisistów w międzynarodowym turnieju na Semmeringu

SEMMERING, (Austria) 17. 7. Pierwszy dzień wielkiego międzynarodowego turnieju tenisowego na Semmeringu, w którym udział bierze wiele pierwszorzędnych raket, przyniósł piękne sukcesy graczom polskim.

W grach pojedynczych kato-

wiczanka Volkmerówna wygrała z wienką Scharer 6:0, 6:0 Warmański pokonał Simona 6:3, 6:2; Marszewski zwyciężył Schomburga 6:1, 6:3.

W grze mieszanej para Jędrzejowska, Warmański pokonała parę Holmer, Rademacher 6:1, 6:2.

KONIEC

Pan Wojewoda przy pracy

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Grodzkiego Jercho, który złożył p. Wojewodzie raport o stanie powiatu miejskiego. Pan Wojewoda złożył wczoraj wizyty p. Prezydentowi miasta Hermanowskiemu, p. Prezesowi Rady Miejskiej prof. Młyńskiemu, księdzu dziekanowi A. Chodyce, księdzu prawosławnemu Guskiewiczowi, księdzu pastelowi T. Zirkwitzowi, rabinowi rządowemu d. rowi G. Rozenmanowi, Dowódcy garnizonu płk. dypl. Kmicic-Skrzyńskiemu, prezesowi Sądu Okręgowego L. Zubelewiczowi, pro-

kuratorowi Sądu Okręgowego Ostrowskiemu i prezesowi Okręgu Urzędu Ziemskiego Kiedrzyńskiemu.

Tegoż dnia ksiądz prawosławny Guskiewicz złożył wizytę Panu Wojewodzie.

Wiceminister skarbu w Białymstoku

Dziś przybywa do Białegostoku w sprawach służbowych wiceminister skarbu p. Stefan Starzyński.

Na roboty do Francji

Ogłosił ułuda się z Białegostoku na roboty do Francji partia bezrobotnych w liczbie 171 osób. Rekrutacji dokonał miejscowy Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy.

Widłami w głowę

We wsi Uchowo gm. Juchnowiec wybuchła bójka pomiędzy gospodarzami Bronisławem Brodą z jednej strony a Władysławem i Stefanem Bielawskimi z drugiej strony. Broda doznał ciężkich ran w głowę wskutek uderzeń widłami.

Samochód w rowie

— Szofer Jan Popławski, prowadzący samochód osobowy Zarządu Zdrojowiska Drusieniki na szosie Drusieniki — Porzece w odległości 5 km. od Porzece podczas wymijania furmanki Józefa Mordeczko, uderzył ją prawym błotnikiem, po czym raptownie skręcił i wpadł do przydrożnego rowu. Techn-

nik zdrojowiska i szofer odnieśli lekkie rany. — Samochód ciężarowy Nr. 77142, prowadzony przez nieposiadającego prawa jazdy Motela Kozłowskiego, mieszańca Zabłudowa, wpadł na szosie bielskiej w pobliżu Zabłudowa do rowu. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Na Kongres właścicieli autobusów

W dniach 21—22 bm. odbędzie się w Poznaniu Kongres zrzeszeń Właścicieli Autobu-

sów w Polsce.

Na Kongres ten udają się z ramienia Wojewódzkiego Związku Właścicieli Autobusów w Białymstoku dyrektor biura Henryk Zebin i członek Zarządu Kazimierz Witasz.

Wojewódzki Związek w Białymstoku liczy w obecnej chwili przeszło 70 członków.

Popierajcie Polski Cz. Krzyż

Ujęcie bandyty

Na drodze pomiędzy wsiami Tokary i Różki pow. sokolowskiego na granicy powiatu bielskiego dokonany został napad rabunkowy na jednego z mieszkańców pobliskiej wsi, któremu

zrabowano 270 zł. 80 gr. Policja wdrożyła niezwłocznie dochodzenie i ustaliła, że napad ten był dziełem 20-letniego Feliksa Łacznickiego, którego udało się zatrzymać.

Czy panna Leokadia mówi prawdę?

Dziewiętnastoletnia panna Leokadia Hessówna, zam. we wsi Krynica gm. Obrubniki, porodziła na polu dziewczynkę, jak twierdzi, nieżywą. Hessówna

ukryła zwłoki u siebie w domu w skrzyni. Sekcja zwłok wykaże, czy istotnie dziecko urodziło się martwe.

Nieostrożny rzeźnik rozciął sobie nogę

Ogłosił w Łapach wydarzył się wstrząsający wypadek: Rzeźnikowi Szołomowi Grynbergowi podczas rozcinania tuszy mięsa, wyszła rana z ręki nóż i ugodził go w nogę. Po nałożeniu pierwszego opatrunku

Grynberga przewieziono koleją do Białegostoku, gdzie Pogotowie Ratunkowe T-wa „Linus Hacedek” przewiozło go do szpitala Czerwonego Krzyża. Jedynie dzięki operacji, przeprowadzonej umiejętnie przez naczelnego lekarza d-ra Rotberga, życiu ofiary wypadku nie zagraża niebezpieczeństwo.

BEZ ZMIANY

Godziny urzędowania nie będą skrócone

Przed kilkoma dniami ukazała się w prasie wiadomość, że na okres letni zamierzone jest skrócenie czasu pracy w biurach państwowych o pół godziny.

Otóż okazało się, że projekt taki istniał podobno w jednym ministerstwie, wszakże na radę ministrów nie był wnoszony, a zatem jest bezprzedmiotowy.

Goldsztejn wybrał się na lotnisko

Policja zatrzymała Lejba Goldszteina, który niósł 3 hamaki, chodnik i sweter, pochodzące z kradzieży.

Ze sportu.

Unieważnienie zawodów z dnia 7 czerwca

Dowiadujemy się, iż na wniesiony przez Zarząd K. S. Cresowia protest do P.K.S. w Warszawie przeciwko prezesowi B. O. K. S. w związku z prowadzeniem przez niego w dniu 7 czerwca b. r. zawodów o mistrzostwo kl. A. Cresowia—Makabi. O. K. S. na jednym z ostatnich posiedzeń zgłosił wniosek by P. Z. P. N. zawody powyższe unieważnił.

Sprawę tę rozstrzygnie ostatecznie O.Z.P.W. w Białymstoku.

Co robić jeśli pracodawca nie chce wydać świadectwa pracy?

W myśl art. 24 ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych, pracodawca winien na żądanie pracownika zwrócić mu natychmiast wszystkie świadectwa, znajdujące się u pracodawcy w przechowaniu. Pracodawca jest również obowiązany na żądanie pracownika wydać mu niezwłocznie, a w każdym razie nie później, niż w ciągu miesiąca od daty żądania, świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika.

Pracodawcy nie wolno umieszczać w świadectwie żadnych znaków, ani uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska. Co się stanie jednak wówczas, gdy pracodawca mimo tak wyraźnego tekstu prawa, żadanego świadectwa nie wyda?

Pracownik ma wówczas dwie drogi. 1) zrobić doniesienie karne do inspektoratu pracy, który może ukarać pracodawcę grzywną do 500 zł., lub 2) wystąpić z powództwem do sądu pracy o zobowiązanie pracodawcy do wydania zaświadczenia w ciągu dni, powiedzmy,



Wrogowie ludzkości!

Muchy są bardzo sprostegawcze, szybko znajdują i siadają na najdrobniejszych cząstkach pożywienia, przenosząc w ten sposób brud i drobnoustroje zarazki. Flit rozpylany wyniszczy je przedtem, zanim zdążą się ulotnić. Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie płami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladowców.



FLIT
Niszczy szybciej

Delegacja do Banku Gospodarstwa Krajowego

Ogłosił w nocy udała się do Warszawy delegacja Białostockiego Związku Właścicieli Nieruchomości w osobach wiceprezesa inż. M. Troppa i członka Zarządu J. Hendlera celem

złożenia dysekcji Banku Gospodarstwa Krajowego memoriału, protestującego przeciwko podziałowi kredytów budowlanych dokonanych przez Komitet budowy miasta Białegostoku.

Telefon zamiast posłańca

Poczta białostocka usprawni doręczanie telegramów

Jak się dowiadujemy, wkrótce będzie w Białymstoku wprowadzona doniosła inowacja przy doręczaniu telegramów. Telegramy, nadchodzące do naszego miasta, będą doręczane telefonicznie adresatom, jeśli w telegramie wymieniony będzie numer telefonu, lub jeśli abo-

nent telefoniczny wyrazi na to piśmiennie swoją zgodę. Za przetelefonowanie depeszy pocztą żadnej opłaty pobierać nie będzie. Niezależnie od przetelefonowania depesze będą następnie dostarczone adresatom przez pocztę bezpłatnie w celu potwierdzenia tekstu.

Nowy kurs dla instruktorów CZERWONEGO KRZYŻA

Miejscowy Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża uruchamia we wrześniu b. r. drugi kurs dla instruktorów drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża. Kandydaci winni zgłosić się w sekretariacie Oddziału (Warszawska 29).

Motocykl zderzył się z autobusem

Motocykl, prowadzony przez drogomistrza Franciszka Frankowskiego zderzył się na szosie w pobliżu twierdzy Osowiec z autobusem Nr. 77278, prowadzonym przez Jana Buj-

nowskiego z Augustowa. Autobus wyszedł z katastrofy bez szwanku, natomiast Frankowski doznał obrażeń ciała, a jego motocykl został uszkodzony.

ODPOWIEDNIM DESEREM



jest i pozostanie smaczny budyn Oetkera, którym dążyła się zachwycić, a który do- rośli chwalać jako wyśmienity smakowity. Pożywny, smaczny, łatwo strawny są budynie Oetkera, wyrabiane obecnie w gatunku jeszcze lepszym niż dotychczas. Proszki budyniowe Dra Oetkera zawierają potrzebne dla organizmu sole odżywcze.

Wielki popyt na budynie Dra Oetkera powoduje, że nabyć je można zawsze świeże w każdym składzie. Żądajcie w składach spożywczych nowej barwnie ilustrowanej książeczki z przepisami Dra Oetkera wydanie F za 40 gr., a w razie wyczerpania za nadeślaniem znaczków wprost od Dra Augusta Oetkera, Oliwa.

ZAWIADOMIENIE.

Pierwszorzędną pracownia krawiecka

J. CZAPLIŃSKI

została przeniesiona dla wygody klientów z ulicy Kupieckiej 20, do obecnego lokalu przy ulicy Sienkiewicza 5 (front). Przyjmują się zamówienia, które wykonane są z szykiem wg. ostatniego modnego kroju pod osobistym moim kierownictwem.

Dr. M. Kanel

Choroby wewnętrzne, zębne i ułusne. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. Kobiety od godz. 4—5 p.p. ul. Sienkiewicza 37 (partia) tel. 5-95.

„MODERN” Dziś PREMIERA

Początek: 6⁴⁵, 8³⁰, 10³⁰

Ceny od 1 zł.

Dramat utkany na kanwie ludzkich namiętności według rozgłoszonej noweli Feliksa Saltena osnutej na tle sztuki Szulema Asza p. t. „BOG ZEMSTY”

ANIOŁ NA BAGNISKU

Wstrząsająca tragedia miłości naiwnej dziewczyny, uwiedzionej na bruku wielkiego miasta wiosni, uroczą w rolach głównych: uwodzicielski

KÄTHE VON NAGY — HARRY HARDT

NAD PROGRAM ZMIANA MĘZÓW farsa w 2 aktach

Ogłoszenia drobne

Maszynista (ka)

biegle piszący na maszynie do pracy dorywczej potrzebny natychmiast. Wiadomość w Administr. „Dziennika”.

Fortepian

używany w dobrym stanie kupię niedrogo. Zgłoszenia tylko listowne: Sosnowa 64 mk. 1.

Zgubiono książkę

wojskową wyd. przez P. K. U. Białystok na imię Józefa Sadowskiego s. y. n. a. Kazimierza rocznik 1903 zam. Białystok.

Zgubiono książkę

wojskową wyd. przez P. K. U. Białystok na imię Lejby syna Mojżesza Pa-piermajstra rocznik 1904. dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Białegostoku, kartę mob. i kartę powołania na 29 września 1930 roku na imię tegoż. Białystok Sienkiewicza 36.

Zgubiono tymczasowy dowód

osobisty wydany przez Starostwo w Wysokiem - Mazowieckim w 1922 r. na imię Jakóba Leśniewskiego zam. w Chojanach-Stankowicach pow. Wysoko-Mazowiecki.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby wewnętrzne, zębne i nosogłowe. Przyjmuje rano 1. od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. W niedziele i święta od 4—6 pp. ul. Sienkiewicza 14 m. 3. Telefon 8-48

Zgubiono dowód

osobisty wydany przez Starostwo w Wysokiem - Mazowieckim w 1922 r. na imię Jakóba Leśniewskiego zam. w Chojanach-Stankowicach pow. Wysoko-Mazowiecki.

Zgubiono doku-

menty wojskowe wydane przez P. K. U. w Tarnopolu na imię Naleczny Franciszek syn Piotra rocznik 1893 unieważniam.

Czytajcie „Dziennik”

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie. Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA. Półkole Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)